

Białystok, 19.02.2026 r.

Dr hab. Jan Snopko, prof. UwB

Wydział Historii

Uniwersytet w Białymstoku

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Rafała Mieczkowskiego
pt. „Armia rosyjska w obiektywie fotografii wojennej i wojskowej w latach 1914-1917.
Między propagandą a realizmem”, Toruń 2025, ss. 272.**

Przedmiotem badań mgr. Rafała Mieczkowskiego jest obraz armii rosyjskiej w fotografii wojennej i wojskowej lat 1914-1917. Temat zapowiada się niezwykle interesująco, tym bardziej, że jest on praktycznie nieobecny w dotychczasowej polskiej literaturze historycznej. Godnym podkreślenia jest też wybór podstawy źródłowej, źródła ikonograficzne są bowiem z reguły wykorzystywane jako materiał ilustracyjny do prac konstruowanych w oparciu o źródła pisane (aktowe i narracyjne). Tymczasem doktorant jako zasadniczą podstawę źródłową do swojej pracy wykorzystał zbiory fotografii z epoki, przechowywane w archiwach oraz publikowane na łamach albumów i czasopism. Wybór tematu należy więc uznać za jak najbardziej uzasadniony. Może on przyczynić się do wypełnienia luki w dotychczasowym stanie badań, być może zachęci także innych historyków do szerszego wykorzystywania źródeł fotograficznych w swoich badaniach.

Baza źródłowa

Dysertacja doktorska mgr. R. Mieczkowskiego przygotowana została w oparciu o źródła ikonograficzne, przechowywane w archiwach, kolekcjach prywatnych oraz publikowane na łamach specjalnych albumów i czasopism ilustrowanych. Autor zwraca uwagę, że ten rodzaj źródeł jest rzadko wykorzystywany przez badaczy i traktowany „nieco po macoszemu”. Przyczyną tego stanu rzeczy jest zapewne lepsze przygotowanie większości historyków do krytycznej pracy ze źródłami tradycyjnymi (pisanymi) i obawy przed popełnieniem błędów przy interpretacji źródeł fotograficznych.

Kompletując bazę źródłową do przygotowywanej dysertacji doktorant nie miał łatwego zadania, gdyż największe i najbogatsze zbiory fotografii do tego tematu posiada Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojenno-Historyczne w Moskwie (RGWIA). Tymczasem

pandemia COVID-19 i agresja Rosji na Ukrainę w lutym 2022 r. w praktyce uniemożliwiły prowadzenie kwerend w RGWIA oraz innych archiwach rosyjskich, białoruskich i ukraińskich. Mgr R. Mieczkowski podjął więc trudną, ale słuszną decyzję, by ograniczyć bazę źródłową do materiałów realnie dostępnych. Wykorzystał więc zbiory fotografii przechowywane w archiwach polskich (Centralne Archiwum Wojskowe, Narodowe Archiwum Cyfrowe) oraz łotewskich (Łotewskie Państwowe Archiwum Dokumentów Audiowizualnych). Sięgnął także po liczne albumy, prezentujące zbiory fotografii z okresu pierwszej wojny światowej, zebrane przez różne instytucje i osoby prywatne. Ważną częścią wykorzystanych zbiorów okazały się też materiały ikonograficzne zamieszczone na łamach rosyjskich, angielskich, francuskich, niemieckich i polskich czasopism ilustrowanych. Autor wykorzystał m.in. takie tytuły jak: „Niwa”, „Ogoniok”, „Słonce Rossii”, „Sinyj Żurnal”, „Nowoje Wremja”, „Tygodnik Ilustrowany”. Inną kategorię źródeł publikowanych stanowią wykorzystane przez autora dzienniki, wspomnienia, publikacje techniczne i propagandowe oraz statuty towarzystw fotograficznych funkcjonujących w Imperium Rosyjskim. Nie bez znaczenia są też zbiory prywatne Autora recenzowanej dysertacji, który od wielu lat gromadzi fotografie do tego tematu.

Podsumowując, podstawę źródłową należy uznać za w pełni wystarczającą do tematu pracy, pozwalającą na zweryfikowanie jej głównych hipotez i założeń. Być może niewielkie uzupełnienie katalogu źródeł przyniosłaby kwerenda w zasobach muzeów, które też gromadzą kolekcje fotografii (np. Muzeum Wojska w Białymstoku).

Literatura przedmiotu

Oceniana tu praca doktorska przygotowana została głównie w oparciu o materiały źródłowe, wykorzystano jednak szeroko także literaturę dotyczącą przedmiotu badań. Sam Autor przyznaje jednak we wstępie (s. 19), że „temat fotografii w armii rosyjskiej nie był badany przez szersze grono historyków”. Mimo to uwzględnił wyniki badań historyków polskich, rosyjskich, amerykańskich, angielskich i francuskich, publikowane na łamach opracowań oraz artykułów naukowych i popularno-naukowych. Znaczna część tekstów była publikowana za granicą i w języku rosyjskim. Poszukiwania bibliograficzne wymagały dużego wysiłku heurystycznego, by „wyłuskać” pozycje przydatne choćby do badań o charakterze komparatystycznym.

Imponuje zwłaszcza literatura dotycząca historii fotografii i wykorzystania jej jako narzędzia propagandy w okresie I wojny światowej. Pewien niedosyt budzić może jedynie lista pozycji dotyczących Rosji i jej udziału w Wielkiej Wojnie. W tym zakresie można by



pokusić się o pewne uzupełnienia. Przykładowo w bibliografii jest wymieniona tylko jedno opracowanie Richarda Pipes'a (*Russia under the Old Regime*) z 1974 roku. A przecież są polskojęzyczne wydania tej pracy (1990, 2006, 2009). Inna sprawa, że doktorant wykorzystał prawdopodobnie znacznie szerszą literaturę, niż wykazuje to w bibliografii. Przykładowo w zestawieniu bibliografii nie występują prace Stanisława Czerepa czy Siergieja Wołkowa, a wykorzystano je w przypisach do wstępu pracy (s. 7-8).

Konstrukcja pracy

Rozprawa doktorska mgr. Rafała Mieczkowskiego liczy 272 strony i ma układ chronologiczno-problemowy. Składa się ze wstępu, dziewięciu rozdziałów merytorycznych (podzielonych wewnętrznie na trzy do siedmiu podrozdziałów), zakończenia i bibliografii. Ramy chronologiczne, wskazane w tytule pracy, obejmują okres lat 1914-1917. W pierwszych kilku rozdziałach, odnoszących się do historii fotografii, Autor wykracza jednak poza te ramy czasowe.

Dysertację otwiera wstęp, na początku którego doktorant próbuje scharakteryzować armię rosyjską, pokazać jej słabe i mocne strony, wady i zalety. Ocena taka nie jest łatwa, zawsze może być uznana za subiektywną i dyskusyjną. Ogólnie można zgodzić się z opinią Autora, że „armia rosyjska potrafiła, w zależności od zrozumienia przez dowódcę jej wad i zalet, ponosić poniżające klęski, lub odnosić imponujące sukcesy” (s. 9). Przyczyny tego stanu rzeczy były jednak bardziej złożone, m.in. wiele zależało od tego na co pozwalał przeciwnik.

W kolejnych partiach wstępu doktorant definiuje zasadniczy cel pracy, formułuje najważniejsze hipotezy i pytania badawcze. „Celem, a zarazem inspiracją do podjęcia badań na ten temat –przyznaje Autor – była chęć pokazania, jak fotografia może zostać wykorzystana jako pełnoprawne, nawet jeżeli specyficzne źródło historyczne, które uzupełnia w sposób znaczący naszą wiedzę o epoce” (s. 10). Wśród istotnych pytań badawczych znalazły się m.in. następujące: jaka była pozycja fotografa i fotografii w armii rosyjskiej? Jak wielką swobodę działania mieli jej wykonawcy? Czy były wyraźne różnice w tematyce fotografii prywatnych i prasowych? Co dokumentowano najczęściej, co zaś pomijano? Jak rosyjska fotografia prezentowała się na tle europejskim i światowym? Autor wskazał też najważniejsze metody badawcze wykorzystane w pracy, podkreślając znaczenie metody porównawczej i wnioskowania z milczenia źródeł.



W pierwszych czterech rozdziałach autor przybliży historię fotografii światowej, jej recepcji w Imperium Rosyjskim oraz rozwój fotografii wojennej i wojskowej przed pierwszą wojną światową. Zwłaszcza partie dotyczące rozwoju fotografii w imperium Romanowych (związane z tym uwarunkowania prawne, możliwości działania fotografów i stowarzyszeń fotograficznych, związki fotografów z armią, rola korespondentów, wojennych, fotografia amatorska) stanowią istotne nowum, poszerzające naszą wiedzę na ten temat.

Wprowadzenie do właściwego tematu badań stanowi rozdział „Sytuacja prawna i faktyczna fotografów wojennych i fotografów-amatorów w armii rosyjskiej w czasie I wojny światowej”. Kolejny rozdział poświęcony został elitom wojskowym Rosji, ukazano w nim sposób prezentowania opinii publicznej cara Mikołaja II, naczelnych wodzów i niektórych generałów. Siódmy rozdział, zatytułowany „Indywidualni i zbiorowi bohaterowie wojny w fotoreportażu”, przybliży wykorzystanie zwykłych oficerów i szeregowych armii rosyjskiej przez maszynę propagandową. Autor pokazał sposoby kreacji bohaterów, budowania ich legendy, jak też upamiętniania poległych. W tym rozdziale znalazł się też podrozdział poświęcony kobietom i ukazujący różne oblicza żeńskiego wkładu w wojnę.

W rozdziale ósmym doktorant analizuje wstrząsające obrazy wojny przedstawiane na fotografiach. Nagłaśnianie zbrodni wojennych, prawdziwych lub fikcyjnych, oraz zniszczeń dokonywanych przez wroga, miało służyć wzmożeniu wysiłku wojennego. Autor skupia się też na analizie sposobów ukazywania poległych i rannych oraz jeńców i innych efektów zwycięstwa nad przeciwnikiem. Rozdział dziewiąty (ostatni) poświęcony został analizie życia codziennego armii rosyjskiej w świetle dostępnej dokumentacji fotograficznej. Autor zastanawia się na ile fotografia mogła przedstawić „prawdziwy” obraz działań wojennych? Następnie analizuje wybrane aspekty życia codziennego wojska, rozrywki, zainteresowanie nowoczesną techniką i inne osobliwości przyciągające uwagę fotografów. Co istotne, w tej części pracy doktorant wykorzystał w większym stopniu fotografię prywatną, a nie przekaz oficjalny.

Cennym uzupełnieniem treści jest trafnie dobrany materiał ilustracyjny (68 zdjęć), który jest ściśle skorelowany z analizowanymi problemami. Mając na uwadze temat pracy, zdjęć tych mogłoby być znacznie więcej.

W zakończeniu Autor podsumował najważniejsze wyniki swoich badań, Podkreśla zarazem, że praca nie pretenduje do definitywnego zamknięcia tematu, a stanowi raczej – „przetarcie szlaku dla dalszych, bardziej szczegółowych badań”. Dzięki pracy mgr. Rafała Mieczkowskiego szlak ten został już dobrze przetarty. Autor konstatuje, że „Rosyjska sztuka fotoreportażu stała na podobnym poziomie, co innych krajów europejskich zaangażowanych

w wojnę” (s. 253). Poprzez obrazy promowano (a niekiedy wręcz kreowano) bohaterów wojny, demonizowano wroga, podkreślano wagę sukcesów i tuszowano rozmiary klęsk. Obiektyw aparatu oficjalnego fotografa „widział” jedynie to, czego chcieli przełożeni i na co pozwalały ramy cenzury. Nieco więcej swobody miała fotografia prywatna i amatorska, ale również ona nie pokazywała obiektywnego obrazu wojny, a jedynie te elementy, które właściciel aparatu uznał za warte uwiecznienia. Autor zwraca też uwagę na słabe wykorzystanie rosyjskiej fotografii wojennej poza granicami państwa, co wiązało się ze słabością maszyny propagandowej Rosji, w porównaniu z jej sojusznikami i przeciwnikami.

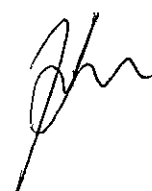
W ostatnich akapitach pracy mgr Mieczkowski nawiązuje do wojny w Ukrainie i wykorzystania przekazów wizualnych w tym konflikcie. Kończy zaś rozprawę następującą refleksją: „Technika fotograficzna zmieniła się więc całkowicie... Jednocześnie zaś przekazywane przez nią treści nie zmieniły się wcale” (s. 258).

Kwestie warsztatowe

Techniczno-warsztatowa strona pracy nie budzi na ogół zastrzeżeń. Doktorant dobrze opanował elementy warsztatu naukowego historyka. Przypisy są bardzo dobrze zredagowane i skonstruowane. Przyjęty system skrótów (op. cit., ibidem) jest stosowany konsekwentnie. Odwołania do informacji ze źródeł i opracowań są poprawnie zamieszczone w przypisach.

Bibliografia także została sporządzona na ogół poprawnie, chociaż w tym przypadku można wskazać na kilka kwestii budzących wątpliwości. Opracowania naukowe Autor podzielił na trzy części: monografie i zbiorowe formy tomy studiów, artykuły w czasopismach i strony internetowe. Zwłaszcza ta pierwsza część („monografie i zbiorowe formy tomy studiów”) jest niepoprawnie zredagowana i niezrozumiała. Można domyślać się, że chodzi tu o monografie i artykuły w pracach zbiorowych (monografiach wieloautorskich). Można też dostrzec pewne niekonsekwencje. Przykładowo w dziale monografie znalazły się *Wspomnienia. Na przelomie dwóch epok* Stanisława Korwina, a powinny one znaleźć się w dziale pozostałe źródła publikowane. Z kolei publikacja *Leksykon uchodźstwa polskiego w Rosji w latach I wojny światowej* (Lublin 2018) została umieszczona w bibliografii dwa razy.

W pracy zamieszczono 68 zdjęć, odpowiednio ponumerowanych, podpisanych, z podaniem źródła ich pochodzenia. Mając na uwadze tematykę pracy, zdjęć tych mogłoby być jeszcze więcej. Przydałby się jednak spis fotografii, zamieszczony na końcu pracy, najlepiej z podaniem numerów stron, na których one się znajdują. Spis taki znakomicie ułatwiłby orientację w tym materiale.



Język pracy

Z satysfakcją należy odnotować, że język i styl pracy nie budzą większych zastrzeżeń. Rozprawa napisana jest poprawnym językiem, potknięcia stylistyczne, czy nawet pospolite „literówki” występują sporadycznie. Można jedynie zauważyć, że Autor dość często używa słowa „ciężko” (s. 19, 96, 97) w sytuacjach kiedy raczej należałoby użyć wyrażenia trudno, niełatwo. Chodzi tu o konstrukcje typu: „ciężko jednoznacznie stwierdzić” czy też „pytanie, na które jednak ciężko znaleźć satysfakcjonującą odpowiedź” (s. 97). Wątpliwości i ostrożność doktoranta są tu jak najbardziej uzasadnione, jednak w większości przypadków bardziej poprawne byłoby użycie przymiotników: trudny, niełatwy, skomplikowany (lub przysłówek odprzymiotnikowych).

Uwagi szczegółowe, kwestie dyskusyjne

Niżej odnotowałem nieco uwag odnośnie zauważonych pomyłek i kwestii dyskusyjnych. Sposób ich wykorzystania pozostawiam do decyzji Autora rozprawy.

- s. 7 – doktorant wspomina, że kryzys amunicyjny z lat 1914-1915 stał się „ostatecznie powodem upadku ministra Suchomlimowa”. Chodzi oczywiście o ministra wojny Władimira Suchomlinowa. Nieco szerzej o sprawie pisze też na s. 143. Sprawa ustąpienia Suchomlinowa miała znacznie szersze podłoże niż tylko kryzys amunicyjny (tak dużego zużycia amunicji artyleryjskiej nie przewidywano w większości państw walczących). Decydujące znaczenie miała atmosfera szpiegomanii i gorączkowego szukania „kozła ofiarnego”, winnego klęski armii rosyjskiej w 1915 r. Szeroko na ten temat pisze William C. Fuller w pracy *Prawdziwy koniec carskiej Rosji. Szpiegomania i zmierzch imperium*, Warszawa 2008, s. 255-335.

- s. 76 – w tej części pracy Autor charakteryzuje system poboru do armii rosyjskiej. Niektóre uwagi należałoby jednak doprecyzować, ewentualnie uzupełnić. Doktorant pisze: „W warunkach pokojowych od powinności wojskowej zwolniono całe grupy społeczne, takie jak kupcy czy mieszczaństwo, zaś w niższych warstwach społeczeństwa wykluczano zwyczajowo jedynych żywicieli rodziny czy jedynaków. Warto przypomnieć, że ustawa o służbie wojskowej w Rosji z 1874 r. (*Устав о воинской повинности*) wprowadzała powszechny obowiązek służby wojskowej dla wszystkich warstw społecznych i nie dopuszczała do wynajmowania „zamienników” do odbycia takiej służby. Poborowi mogli skorzystać z rozbudowanego systemu ulg, zwłaszcza związanych z sytuacją rodzinną oraz cenzusem wykształcenia. Na preferencyjnych warunkach mogli odbyć służbę poborowi z cenzusem wykształcenia (minimum 6 klas gimnazjum), według terminologii rosyjskiej to tzw. *wolnoopriedielajuszczijesia*. W języku polskim nie ma dobrego odpowiednika dla rosyjskiego

terminu *wolnoopriedielaższczijisia*. Czasem używa się określenia „ochotnik z cenzusem”, ale słowo ochotnik (takiego określenia używa też Autor pracy) jest tu nieco mylące, gdyż osoby takie miały obowiązek odbycia służby wojskowej, a „ochotnicze” zgłoszenie się do armii dawało możliwość skorzystania z przysługującej ulgi.

s. 77 – jak najbardziej trafne są uwagi doktoranta o ogromnym „dystansie służbowym, społecznym i towarzyskim między oficerami i ich podwładnymi”. O niezwykle niskiej pozycji żołnierzy służby czynnej może świadczyć fakt, że w niektórych miastach garnizonowych na bramach parków publicznych wisiały tabliczki z napisem „Żołnierzom i psom wstęp wzbroniony”.

Natomiast skorygowania wymaga zapis (na tej samej stronie), że do rosyjskich towarzystw fotograficznych nie mogli należeć szeregowi żołnierze (нижние чины), kategoria ta obejmowała bowiem szeregowych i podoficerów.

s. 89 – pewne wątpliwości budzi niekiedy terminologia stosowana przez doktoranta, np. Naczelną Głównodowodzący (s. 89, 134). Prawdopodobnie jest to efekt dosłownego tłumaczenia z języka rosyjskiego (Верх. Главнокомандующий). W języku polskim poprawniej byłoby jednak: Głównodowodzący albo Naczelną Wódz. Podobnie jest z terminem Naczelnik Sztabu (s. 168). W polskiej terminologii wojskowej mamy szefa sztabu i tego terminu należałoby konsekwentnie używać.

s. 180 i następne – w podrozdziale „Kobiety-bohaterki. Różne oblicze żeńskiego wkładu w wojnę” Autor pisze o zaangażowaniu kobiet w latach Wielkiej Wojny, aktywizacji na wielu płaszczyznach i związanych z tym przemianach społecznych. Na fotografiach wojennych pojawiają się kobiety sanitariuszki, żołnierki i refleksje z tym związane są jak najbardziej uzasadnione. Jednak dywagacje na tematy obyczajowe są bardziej dyskusyjne. Doktorant zauważa, że niepokój żołnierzy frontowych budziły informacje o „częstych wypadkach romansów pomiędzy pozostawionymi na zapleczu żonami, a austriackimi jeńcami wojennymi, których masowo wykorzystywano do pomocy w gospodarstwach” (s. 192). Jest to wątek zapewne ciekawy, ale nie da się go wyjaśnić na podstawie źródeł wykorzystanych w pracy. Żołnierze wszystkich walczących armii zamartwiali się, jak sobie radzą (i prowadzą) ich żony i narzeczone. Trudno o tym wnioskować na podstawie pojedynczych przekazów pamiętnikarskich (S. Bohdanowicz, *Ochotnik*). Problem ten nie mieści się też w temacie dysertacji.

s. 211 – w tym miejscu Autor podaje, że w gazetach pojawiały się „portrety uciekinierów z Imperium Osmańskiego, ocalałych z ormiańskiego ludobójstwa”. Z treści rozprawy wynika,

że doktorant oczywiście wie, kto dokonał ludobójstwa Ormian, ale przytoczone stwierdzenie jest niefortunne, wręcz bałamutne i wymaga przeredagowania.

s. 245 – doktorant pisze: „Jeszcze inny wypadek stanowią zwierzęta hodowane przez żołnierzy w celach konsumpcyjnych, takie jak woły, krowy czy owce. Jak można wnioskować po zachowanych fotografiach, praca rzeźnika, czy też nawet krwawa robota z oprawianiem świeżo zabitych zwierząt nie stanowiły dla ówczesnych tematu tabu i nie budziły większych emocji”. Nie były to zwierzęta hodowane przez żołnierzy (poza pewnymi wyjątkami), a dostarczane na ubój do wojskowych rzeźni. Zdjęcia tego typu pojawiają się też w austro-węgierskich materiałach ilustracyjnych tego okresu. Towarzyszył im, jak się wydaje, wyraźny cel propagandowy. Miały przekonać opinię publiczną, że wojsko jest dobrze zaopatrzone w żywność, a mięso, którego dotkliwie brakowało dla ludności cywilnej w miastach, trafia do obrońców ojczyzny na froncie.

s. 254 – w cytacie pojawia się tłumaczenie fragmentu pracy Antona Denikina. W takim przypadku (i podobnych) powinno być podane kto jest tłumaczem tekstu oryginalnego z języka rosyjskiego - Autor pracy, czy ktoś inny.

Podsumowanie, wniosek końcowy

Sformułowane przeze mnie uwagi mają charakter uzupełniający, traktuję je jako propozycję pewnych zmian, nie mają one wpływu na wysoką końcową ocenę pracy. Od strony merytorycznej, warsztatowej i językowej praca nie budzi zastrzeżeń. Precyzyjnie określony został cel pracy, główne pytania badawcze, Autor trafnie sformułował też wnioski wynikające z przeprowadzonych badań. Oryginalność tematu i wykorzystana podstawa źródłowa sprawiły, że wnosi ona wiele nowego do naszej wiedzy o rosyjskiej fotografii wojennej i wojskowej okresu I wojny światowej oraz jej wykorzystania do tworzenia wizerunku sił zbrojnych Imperium Rosyjskiego.

Rozprawa doktorska mgr. Rafała Mieczkowskiego zatytułowana „Armia rosyjska w obiektywie fotografii wojennej i wojskowej w latach 1914-1917. Między propagandą a realizmem” moim zdaniem w pełni odpowiada wymaganiom określonym w Ustawie z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Dysertacja prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, stanowi też oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Stąd też wnioskuję o dopuszczenie mgr. Rafała Mieczkowskiego do dalszych etapów postępowania doktorskiego.

Jan Sropek

Białystok, 19.02.2026 r.

Dr hab. Jan Snopko, prof. UwB
Wydział Historii
Uniwersytet w Białymstoku

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Rafała Mieczkowskiego
pt. „Armia rosyjska w obiektywie fotografii wojennej i wojskowej w latach 1914-1917.
Między propagandą a realizmem”, Toruń 2025, ss. 272.**

Przedmiotem badań mgr. Rafała Mieczkowskiego jest obraz armii rosyjskiej w fotografii wojennej i wojskowej lat 1914-1917. Temat zapowiada się niezwykle interesująco, tym bardziej, że jest on praktycznie nieobecny w dotychczasowej polskiej literaturze historycznej. Godnym podkreślenia jest też wybór podstawy źródłowej, źródła ikonograficzne są bowiem z reguły wykorzystywane jako materiał ilustracyjny do prac konstruowanych w oparciu o źródła pisane (aktowe i narracyjne). Tymczasem doktorant jako zasadniczą podstawę źródłową do swojej pracy wykorzystał zbiory fotografii z epoki, przechowywane w archiwach oraz publikowane na łamach albumów i czasopism. Wybór tematu należy więc uznać za jak najbardziej uzasadniony. Może on przyczynić się do wypełnienia luki w dotychczasowym stanie badań, być może zachęci także innych historyków do szerszego wykorzystywania źródeł fotograficznych w swoich badaniach.

Baza źródłowa

Dysertacja doktorska mgr. R. Mieczkowskiego przygotowana została w oparciu o źródła ikonograficzne, przechowywane w archiwach, kolekcjach prywatnych oraz publikowane na łamach specjalnych albumów i czasopism ilustrowanych. Autor zwraca uwagę, że ten rodzaj źródeł jest rzadko wykorzystywany przez badaczy i traktowany „nieco po macoszemu”. Przyczyną tego stanu rzeczy jest zapewne lepsze przygotowanie większości historyków do krytycznej pracy ze źródłami tradycyjnymi (pisanymi) i obawy przed popełnieniem błędów przy interpretacji źródeł fotograficznych.

Kompletując bazę źródłową do przygotowywanej dysertacji doktorant nie miał łatwego zadania, gdyż największe i najbogatsze zbiory fotografii do tego tematu posiada Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojenno-Historyczne w Moskwie (RGWIA). Tymczasem

pandemia COVID-19 i agresja Rosji na Ukrainę w lutym 2022 r. w praktyce uniemożliwiły prowadzenie kwerend w RGWIA oraz innych archiwach rosyjskich, białoruskich i ukraińskich. Mgr R. Mieczkowski podjął więc trudną, ale słuszną decyzję, by ograniczyć bazę źródłową do materiałów realnie dostępnych. Wykorzystał więc zbiory fotografii przechowywane w archiwach polskich (Centralne Archiwum Wojskowe, Narodowe Archiwum Cyfrowe) oraz łotewskich (Łotewskie Państwowe Archiwum Dokumentów Audiowizualnych). Sięgnął także po liczne albumy, prezentujące zbiory fotografii z okresu pierwszej wojny światowej, zebrane przez różne instytucje i osoby prywatne. Ważną częścią wykorzystanych zbiorów okazały się też materiały ikonograficzne zamieszczone na łamach rosyjskich, angielskich, francuskich, niemieckich i polskich czasopism ilustrowanych. Autor wykorzystał m.in. takie tytuły jak: „Niwa”, „Ogoniok”, „Słońce Rossii”, „Sinyj Żurnal”, „Nowoje Wremja”, „Tygodnik Ilustrowany”. Inną kategorię źródeł publikowanych stanowią wykorzystane przez autora dzienniki, wspomnienia, publikacje techniczne i propagandowe oraz statuty towarzystw fotograficznych funkcjonujących w Imperium Rosyjskim. Nie bez znaczenia są też zbiory prywatne Autora recenzowanej dysertacji, który od wielu lat gromadzi fotografie do tego tematu.

Podsumowując, podstawę źródłową należy uznać za w pełni wystarczającą do tematu pracy, pozwalającą na zweryfikowanie jej głównych hipotez i założeń. Być może niewielkie uzupełnienie katalogu źródeł przyniosłaby kwerenda w zasobach muzeów, które też gromadzą kolekcje fotografii (np. Muzeum Wojska w Białymstoku).

Literatura przedmiotu

Oceniana tu praca doktorska przygotowana została głównie w oparciu o materiały źródłowe, wykorzystano jednak szeroko także literaturę dotyczącą przedmiotu badań. Sam Autor przyznaje jednak we wstępie (s. 19), że „temat fotografii w armii rosyjskiej nie był badany przez szersze grono historyków”. Mimo to uwzględnił wyniki badań historyków polskich, rosyjskich, amerykańskich, angielskich i francuskich, publikowane na łamach opracowań oraz artykułów naukowych i popularno-naukowych. Znaczna część tekstów była publikowana za granicą i w języku rosyjskim. Poszukiwania bibliograficzne wymagały dużego wysiłku heurystycznego, by „wyłuskać” pozycje przydatne choćby do badań o charakterze komparatystycznym.

Imponuje zwłaszcza literatura dotycząca historii fotografii i wykorzystania jej jako narzędzia propagandy w okresie I wojny światowej. Pewien niedosyt budzić może jedynie lista pozycji dotyczących Rosji i jej udziału w Wielkiej Wojnie. W tym zakresie można by



pokusić się o pewne uzupełnienia. Przykładowo w bibliografii jest wymieniona tylko jedno opracowanie Richarda Pipes'a (*Russia under the Old Regime*) z 1974 roku. A przecież są polskojęzyczne wydania tej pracy (1990, 2006, 2009). Inna sprawa, że doktorant wykorzystał prawdopodobnie znacznie szerszą literaturę, niż wykazuje to w bibliografii. Przykładowo w zestawieniu bibliografii nie występują prace Stanisława Czerepa czy Siergieja Wołkowa, a wykorzystano je w przypisach do wstępu pracy (s. 7-8).

Konstrukcja pracy

Rozprawa doktorska mgr. Rafała Mieczkowskiego liczy 272 strony i ma układ chronologiczno-problemowy. Składa się ze wstępu, dziewięciu rozdziałów merytorycznych (podzielonych wewnątrz na trzy do siedmiu podrozdziałów), zakończenia i bibliografii. Ramy chronologiczne, wskazane w tytule pracy, obejmują okres lat 1914-1917. W pierwszych kilku rozdziałach, odnoszących się do historii fotografii, Autor wykracza jednak poza te ramy czasowe.

Dysertację otwiera wstęp, na początku którego doktorant próbuje scharakteryzować armię rosyjską, pokazać jej słabe i mocne strony, wady i zalety. Ocena taka nie jest łatwa, zawsze może być uznana za subiektywną i dyskusyjną. Ogólnie można zgodzić się z opinią Autora, że „armia rosyjska potrafiła, w zależności od zrozumienia przez dowódcę jej wad i zalet, ponosić poniżające klęski, lub odnosić imponujące sukcesy” (s. 9). Przyczyny tego stanu rzeczy były jednak bardziej złożone, m.in. wiele zależało od tego na co pozwalał przeciwnik.

W kolejnych partiach wstępu doktorant definiuje zasadniczy cel pracy, formułuje najważniejsze hipotezy i pytania badawcze. „Celem, a zarazem inspiracją do podjęcia badań na ten temat –przyznaje Autor – była chęć pokazania, jak fotografia może zostać wykorzystana jako pełnoprawne, nawet jeżeli specyficzne źródło historyczne, które uzupełnia w sposób znaczący naszą wiedzę o epoce” (s. 10). Wśród istotnych pytań badawczych znalazły się m.in. następujące: jaka była pozycja fotografa i fotografii w armii rosyjskiej? Jak wielką swobodę działania mieli jej wykonawcy? Czy były wyraźne różnice w tematyce fotografii prywatnych i prasowych? Co dokumentowano najczęściej, co zaś pomijano? Jak rosyjska fotografia prezentowała się na tle europejskim i światowym? Autor wskazał też najważniejsze metody badawcze wykorzystane w pracy, podkreślając znaczenie metody porównawczej i wnioskowania z milczenia źródeł.

W pierwszych czterech rozdziałach autor przybliży historię fotografii światowej, jej recepcji w Imperium Rosyjskim oraz rozwój fotografii wojennej i wojskowej przed pierwszą wojną światową. Zwłaszcza partie dotyczące rozwoju fotografii w imperium Romanowych (związane z tym uwarunkowania prawne, możliwości działania fotografów i stowarzyszeń fotograficznych, związki fotografów z armią, rola korespondentów, wojennych, fotografia amatorska) stanowią istotne nowum, poszerzające naszą wiedzę na ten temat.

Wprowadzenie do właściwego tematu badań stanowi rozdział „Sytuacja prawna i faktyczna fotografów wojennych i fotografów-amatorów w armii rosyjskiej w czasie I wojny światowej”. Kolejny rozdział poświęcony został elitom wojskowym Rosji, ukazano w nim sposób prezentowania opinii publicznej cara Mikołaja II, naczelnych wodzów i niektórych generałów. Siódmy rozdział, zatytułowany „Indywidualni i zbiorowi bohaterowie wojny w fotoreportażu”, przybliży wykorzystanie zwykłych oficerów i szeregowych armii rosyjskiej przez maszynę propagandową. Autor pokazał sposoby kreacji bohaterów, budowania ich legendy, jak też upamiętniania poległych. W tym rozdziale znalazł się też podrozdział poświęcony kobietom i ukazujący różne oblicza żeńskiego wkładu w wojnę.

W rozdziale ósmym doktorant analizuje wstrząsające obrazy wojny przedstawiane na fotografiach. Nagłaśnianie zbrodni wojennych, prawdziwych lub fikcyjnych, oraz zniszczeń dokonywanych przez wroga, miało służyć wzmożeniu wysiłku wojennego. Autor skupia się też na analizie sposobów ukazywania poległych i rannych oraz jeńców i innych efektów zwycięstwa nad przeciwnikiem. Rozdział dziewiąty (ostatni) poświęcony został analizie życia codziennego armii rosyjskiej w świetle dostępnej dokumentacji fotograficznej. Autor zastanawia się na ile fotografia mogła przedstawić „prawdziwy” obraz działań wojennych? Następnie analizuje wybrane aspekty życia codziennego wojska, rozrywki, zainteresowanie nowoczesną techniką i inne osobliwości przyciągające uwagę fotografów. Co istotne, w tej części pracy doktorant wykorzystał w większym stopniu fotografię prywatną, a nie przekaz oficjalny.

Cennym uzupełnieniem treści jest trafnie dobrany materiał ilustracyjny (68 zdjęć), który jest ściśle skorelowany z analizowanymi problemami. Mając na uwadze temat pracy, zdjęć tych mogłoby być znacznie więcej.

W zakończeniu Autor podsumował najważniejsze wyniki swoich badań, Podkreśla zarazem, że praca nie pretenduje do definitywnego zamknięcia tematu, a stanowi raczej – „przetarcie szlaku dla dalszych, bardziej szczegółowych badań”. Dzięki pracy mgr. Rafała Mieczkowskiego szlak ten został już dobrze przetarty. Autor konstatuje, że „Rosyjska sztuka fotoreportażu stała na podobnym poziomie, co innych krajów europejskich zaangażowanych

w wojnę” (s. 253). Poprzez obrazy promowano (a niekiedy wręcz kreowano) bohaterów wojny, demonizowano wroga, podkreślano wagę sukcesów i tuszowano rozmiary klęsk. Obiektyw aparatu oficjalnego fotografa „widział” jedynie to, czego chcieli przełożeni i na co pozwalały ramy cenzury. Nieco więcej swobody miała fotografia prywatna i amatorska, ale również ona nie pokazywała obiektywnego obrazu wojny, a jedynie te elementy, które właściciel aparatu uznał za warte uwiecznienia. Autor zwraca też uwagę na słabe wykorzystanie rosyjskiej fotografii wojennej poza granicami państwa, co wiązało się ze słabością maszyny propagandowej Rosji, w porównaniu z jej sojusznikami i przeciwnikami.

W ostatnich akapitach pracy mgr Mieczkowski nawiązuje do wojny w Ukrainie i wykorzystania przekazów wizualnych w tym konflikcie. Kończy zaś rozprawę następującą refleksją: „Technika fotograficzna zmieniła się więc całkowicie... Jednocześnie zaś przekazywane przez nią treści nie zmieniły się wcale” (s. 258).

Kwestie warsztatowe

Techniczno-warsztatowa strona pracy nie budzi na ogół zastrzeżeń. Doktorant dobrze opanował elementy warsztatu naukowego historyka. Przypisy są bardzo dobrze zredagowane i skonstruowane. Przyjęty system skrótów (op. cit., ibidem) jest stosowany konsekwentnie. Odwołania do informacji ze źródeł i opracowań są poprawnie zamieszczone w przypisach.

Bibliografia także została sporządzona na ogół poprawnie, chociaż w tym przypadku można wskazać na kilka kwestii budzących wątpliwości. Opracowania naukowe Autor podzielił na trzy części: monografie i zbiorowe formy tomy studiów, artykuły w czasopiśmie i strony internetowe. Zwłaszcza ta pierwsza część („monografie i zbiorowe formy tomy studiów”) jest niepoprawnie zredagowana i niezrozumiała. Można domyślać się, że chodzi tu o monografie i artykuły w pracach zbiorowych (monografiach wieloautorskich). Można też dostrzec pewne niekonsekwencje. Przykładowo w dziale monografie znalazły się *Wspomnienia. Na przełomie dwóch epok* Stanisława Korwina, a powinny one znaleźć się w dziale pozostałe źródła publikowane. Z kolei publikacja *Leksykon uchodźstwa polskiego w Rosji w latach I wojny światowej* (Lublin 2018) została umieszczona w bibliografii dwa razy.

W pracy zamieszczono 68 zdjęć, odpowiednio ponumerowanych, podpisanych, z podaniem źródła ich pochodzenia. Mając na uwadze tematykę pracy, zdjęć tych mogłoby być jeszcze więcej. Przydałby się jednak spis fotografii, zamieszczony na końcu pracy, najlepiej z podaniem numerów stron, na których one się znajdują. Spis taki znakomicie ułatwiłby orientację w tym materiale.



Język pracy

Z satysfakcją należy odnotować, że język i styl pracy nie budzą większych zastrzeżeń. Rozprawa napisana jest poprawnym językiem, potknięcia stylistyczne, czy nawet pospolite „literówki” występują sporadycznie. Można jedynie zauważyć, że Autor dość często używa słowa „ciężko” (s. 19, 96, 97) w sytuacjach kiedy raczej należałoby użyć wyrażenia trudno, niełatwo. Chodzi tu o konstrukcje typu: „ciężko jednoznacznie stwierdzić” czy też „pytanie, na które jednak ciężko znaleźć satysfakcjonującą odpowiedź” (s. 97). Wątpliwości i ostrożność doktoranta są tu jak najbardziej uzasadnione, jednak w większości przypadków bardziej poprawne byłoby użycie przymiotników: trudny, niełatwy, skomplikowany (lub przysłówków odprzymiotnikowych).

Uwagi szczegółowe, kwestie dyskusyjne

Niżej odnotowałem nieco uwag odnośnie zauważonych pomyłek i kwestii dyskusyjnych. Sposób ich wykorzystania pozostawiam do decyzji Autora rozprawy.

- s. 7 – doktorant wspomina, że kryzys amunicyjny z lat 1914-1915 stał się „ostatecznie powodem upadku ministra Suchomlimowa”. Chodzi oczywiście o ministra wojny Władimira Suchomlinowa. Nieco szerzej o sprawie pisze też na s. 143. Sprawa ustąpienia Suchomlinowa miała znacznie szersze podłoże niż tylko kryzys amunicyjny (tak dużego zużycia amunicji artyleryjskiej nie przewidywano w większości państw walczących). Decydujące znaczenie miała atmosfera szpiegomani i gorączkowego szukania „kozła ofiarnego”, winnego klęski armii rosyjskiej w 1915 r. Szeroko na ten temat pisze William C. Fuller w pracy *Prawdziwy koniec carskiej Rosji. Szpiegomania i zmierzch imperium*, Warszawa 2008, s. 255-335.

- s. 76 – w tej części pracy Autor charakteryzuje system poboru do armii rosyjskiej. Niektóre uwagi należałoby jednak doprecyzować, ewentualnie uzupełnić. Doktorant pisze: „W warunkach pokojowych od powinności wojskowej zwolniono całe grupy społeczne, takie jak kupcy czy mieszczenie, zaś w niższych warstwach społeczeństwa wykluczano zwyczajowo jedyne żywicieli rodziny czy jedynaków. Warto przypomnieć, że ustawa o służbie wojskowej w Rosji z 1874 r. (*Устав о воинской повинности*) wprowadzała powszechny obowiązek służby wojskowej dla wszystkich warstw społecznych i nie dopuszczała do wynajmowania „zamienników” do odbycia takiej służby. Poborowi mogli skorzystać z rozbudowanego systemu ulg, zwłaszcza związanych z sytuacją rodzinną oraz cenzusem wykształcenia. Na preferencyjnych warunkach mogli odbyć służbę poborowi z cenzusem wykształcenia (minimum 6 klas gimnazjum), według terminologii rosyjskiej to tzw. *wolnoopriedielajuszczijesia*. W języku polskim nie ma dobrego odpowiednika dla rosyjskiego

terminu *wolnoopriedelajuszczijsia*. Czasem używa się określenia „ochotnik z cenzusem”, ale słowo ochotnik (takiego określenia używa też Autor pracy) jest tu nieco mylące, gdyż osoby takie miały obowiązek odbycia służby wojskowej, a „ochotnicze” zgłoszenie się do armii dawało możliwość skorzystania z przysługującej ulgi.

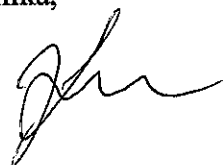
s. 77 – jak najbardziej trafne są uwagi doktoranta o ogromnym „dystansie służbowym, społecznym i towarzyskim między oficerami i ich podwładnymi”. O niezwykle niskiej pozycji żołnierzy służby czynnej może świadczyć fakt, że w niektórych miastach garnizonowych na bramach parków publicznych wisiały tabliczki z napisem „Żołnierzom i psom wstęp wzbroniony”.

Natomiast skorygowania wymaga zapis (na tej samej stronie), że do rosyjskich towarzystw fotograficznych nie mogli należeć szeregowi żołnierze (нижние чины), kategoria ta obejmowała bowiem szeregowych i podoficerów.

s. 89 – pewne wątpliwości budzi niekiedy terminologia stosowana przez doktoranta, np. Naczelný Głównodowodzący (s. 89, 134). Prawdopodobnie jest to efekt dosłownego tłumaczenia z języka rosyjskiego (Верх. Главнокомандующий). W języku polskim poprawniej byłoby jednak: Głównodowodzący albo Naczelný Wódz. Podobnie jest z terminem Naczelnik Sztabu (s. 168). W polskiej terminologii wojskowej mamy szefa sztabu i tego terminu należałoby konsekwentnie używać.

s. 180 i następane – w podrozdziale „Kobiety-bohaterki. Różne oblicz żeńskiego wkładu w wojnę” Autor pisze o zaangażowaniu kobiet w latach Wielkiej Wojny, aktywizacji na wielu płaszczyznach i związanych z tym przemianach społecznych. Na fotografiach wojennych pojawiają się kobiety sanitariuszki, żołnierki i refleksje z tym związane są jak najbardziej uzasadnione. Jednak dywagacje na tematy obyczajowe są bardziej dyskusyjne. Doktorant zauważa, że niepokój żołnierzy frontowych budziły informacje o „częstych wypadkach romansów pomiędzy pozostawionymi na zapleczu żonami, a austriackimi jeńcami wojennymi, których masowo wykorzystywano do pomocy w gospodarstwach” (s. 192). Jest to wątek zapewne ciekawy, ale nie da się go wyjaśnić na podstawie źródeł wykorzystanych w pracy. Żołnierze wszystkich walczących armii zamartwiali się, jak sobie radzą (i prowadzą) ich żony i narzeczone. Trudno o tym wnioskować na podstawie pojedynczych przekazów pamiętnikarskich (S. Bohdanowicz, *Ochotnik*). Problem ten nie mieści się też w temacie dysertacji.

s. 211 – w tym miejscu Autor podaje, że w gazetach pojawiały się „portrety uciekinierów z Imperium Osmańskiego, ocalałych z ormiańskiego ludobójstwa”. Z treści rozprawy wynika,



że doktorant oczywiście wie, kto dokonał ludobójstwa Ormian, ale przytoczone stwierdzenie jest niefortunne, wręcz bałamutne i wymaga przerehabilitacji.

s. 245 – doktorant pisze: „Jeszcze inny wypadek stanowią zwierzęta hodowane przez żołnierzy w celach konsumpcyjnych, takie jak woły, krowy czy owce. Jak można wnioskować po zachowanych fotografiach, praca rzeźnika, czy też nawet krwawa robota z oprawianiem świeżo zabitych zwierząt nie stanowiły dla ówczesnych tematu tabu i nie budziły większych emocji”. Nie były to zwierzęta hodowane przez żołnierzy (poza pewnymi wyjątkami), a dostarczane na ubój do wojskowych rzeźni. Zdjęcia tego typu pojawiają się też w austro-węgierskich materiałach ilustracyjnych tego okresu. Towarzyszył im, jak się wydaje, wyraźny cel propagandowy. Miały przekonać opinię publiczną, że wojsko jest dobrze zaopatrzone w żywność, a mięso, którego dotkliwie brakowało dla ludności cywilnej w miastach, trafia do obrońców ojczyzny na froncie.

s. 254 – w cytacie pojawia się tłumaczenie fragmentu pracy Antona Denikina. W takim przypadku (i podobnych) powinno być podane kto jest tłumaczem tekstu oryginalnego z języka rosyjskiego - Autor pracy, czy ktoś inny.

Podsumowanie, wnioski końcowe

Sformułowane przeze mnie uwagi mają charakter uzupełniający, traktuję je jako propozycję pewnych zmian, nie mają one wpływu na wysoką końcową ocenę pracy. Od strony merytorycznej, warsztatowej i językowej praca nie budzi zastrzeżeń. Precyzyjnie określony został cel pracy, główne pytania badawcze, Autor trafnie sformułował też wnioski wynikające z przeprowadzonych badań. Oryginalność tematu i wykorzystana podstawa źródłowa sprawiły, że wnosi ona wiele nowego do naszej wiedzy o rosyjskiej fotografii wojennej i wojskowej okresu I wojny światowej oraz jej wykorzystania do tworzenia wizerunku sił zbrojnych Imperium Rosyjskiego.

Rozprawa doktorska mgr. Rafała Mieczkowskiego zatytułowana „Armia rosyjska w obiektywie fotografii wojennej i wojskowej w latach 1914-1917. Między propagandą a realizmem” moim zdaniem w pełni odpowiada wymaganiom określonym w Ustawie z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Dysertacja prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, stanowi też oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Stąd też wnioskuję o dopuszczenie mgr. Rafała Mieczkowskiego do dalszych etapów postępowania doktorskiego.

Jan Sropek